SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA, DNIA 3 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 211.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

W drugiej połowie sierpnia

ZOSTANIE ZGŁOSZONY WNIOSEK O ZWOŁANIE NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 2-8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem odbyła się w sali konwentu senjorów Sejmu pod przewodnictwem marszałka Rataja konferencja przedstawicieli sejmowych klubów z wyjątkiem klubów mniejszości narodowych, stronnictwa chłopskiego i klubu pracy.

Przedmiotem obrad konferencji była kwestja zwrócenia się do Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu. Po dyskusji postanowiono wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu złożyć w drugiej połowie sierpnia r. b. Dzień złożenia wniosku ustali marszałek Sejmu z tem, aby przypuszczalny termin zwołania sesji wypadł w pierwszych dniach września. Wniosek nie będzie zawierał motywów, ani programu prac sesji, o której zwołanie chodzi. Ponadto postanowiono odbyć jeszcze jedną konferencję w tym samym składzie bezpośrednio przed spodziewanym terminem zwołania sesji, celem ustalenia programu prac tej sesji.

Przewodniczący koła żydowskiego poseł Hartglas zwrócił się z zapytaniem do marsz. Rataja, dlaczego na konferencję nie otrzymali zaproszenia żydzi.

Marszałek Rataj oświadczył, że żydzi wyrażali zadowolenie z zamknięcia sesji sejmowej, więc nie widzi powodu do zapraszania ich na konferencję w kwestji zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Weterani armji Hallera

ENTUZJASTYCZNIE WITANI PRZEZ LUDNOŚĆ STOLICY.

Warszaa, 2-8. (Tel. wł.) Dziś o godz. 7.20 przybyła do Warszawy wycieczka weteranów polskich z Ameryki. Już na godzinę przed przybyciem pociągu na dworcu głównym udekorowanym flagami o barwach państwowych i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zgromadzili się członkowie stołecznego komitetu wykonawczego przyjęcia wycieczki z prezydentem miasta inż. Słominskim na czele, pluton Związku hallerczyków ze sztandarem, delegacja Związku powstańców z r. 1863, Związku dowbroczyków, Zw. inwalidów wojennych oraz powstańców śląskich ze sztandarem.

Bezpośrednio przed przybyciem pociągu specjalnego, wiozącego wycieczkę, przybyli na dworzec przedstawiciele władz państwowych i wojskowości, Sejmu i Senatu, poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, misja wojskowa francuska, przedstawiciele Sokoła, Związku strzeleckiego, Związku oficerów rezerwy i kombatantów armji sprzymierzonych, Związku harcerstwa polskiego oraz wielu innych organizacyj społecznych i prasy, wreszcie tłumy publiczności.

W chwili zatrzymania się pociągu orkiestra 30 p. p. odegrała Hymn narodowy. Zgromadzone na peronie oddziały i delegacje sprezentowały broń i pochyliły sztandary. Delegacja komitetu wykonawczego przyjęcia w osobach pp. Nakonecznikowa i Szurleja udała się do pierwszego wagonu, skąd wysiadł komendant wycieczki pułkownik Starzyński, porucznik Wilk, oraz delegacja wycieczki ze sztandarem. Wszyscy wymienieni przeszli przed frontem ustawionych na peronie oddziałów i delegacyj, udając się do miasta, gdzie byli zgromadzeni przedstawiciele władz, wojskowości i ciał ustawodawczych.

Weterani armji Hallera występują w niebieskich mundurach tej armji, tak żywo przypominających społeczeństwu zbawienne przybycie w roku 1919 dla oczyszczenia kraju z najazdu nieprzyjacielskiego: na północy od bolszewików, na południu od ukraińców, wreszcie na zachodzie zajmując Pomorze po Bałtyk.

Powitanie miało niezmiernie serdeczny charakter. Na cześć wycieczki wznoszono okrzyki, chwila zaś ukazania się uczestników wycieczki przed dworcem była wielką owacją na ich cześć. Po powitaniu z dworca uczestnicy wycieczki rozjechali się do kwater. W dniu jutrzejszym uczestnicy wycieczki od godz. 10 będą zwiedzali miasto, następnie Sejm, gdzie będą przyjęci przez marszałka Rataja. Po śniadaniu wspólnem o godz. 4 popoł. będą obecni na uroczystej akademji w sali ratusza, urządzonej z okazji 10-lecia powstania armji polskiej we Francji. O godz. 6 popołudniu udadzą się do grobu Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca, zaś o godz. 8 wieczorem będą obecni na przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

NIEZADOWOLENI Z WIZYTY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Gdańsk, 2.8 (AW) Prasa gdańska żywo komentuje pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego na Pomorzu i zapowiedziany przyjazd dostojnika do Gdyni.

„Danziger Allgemeine Zeitung" dopatruje się w tym objaw propagandy antyniemieckiej.

Pisma z naciskiem komentują odezwę gminy polskiej w Gdańsku, nawołującą Polaków gdańskich do licznego stawienia się i powitania Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdańsku.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW.

Gdańsk, 2-8. (AW.) W dniu jutrzejszym podejmie generalny komisarz w Gdańsku minister Strassburger uczestników konferencji esperantystów w sali komisarjatu Rzplitej. W czwartek odjadą esperantyści specjalnym pociągiem do Warszawy, gdzie udadzą się na cmentarz w celu złożenia hołdu twórcy esperanta d-rowi Zahmenhoffowi na jego grobie.

BEZPRZYKŁADNE NIEDBALSTWO.

Warszawa, 2.8 (AW) Prasa warszawska z niesłychanem oburzeniem podnosi fakt bezprzykładnego niedbalstwa władz kolejowych z tego powodu, że zwłoki ofiar tragicznego wypadku zaszłego w niedzielę w Wilanowie, złożone w oczekiwaniu władz przy plancie kolejowym, leżały 48 godzin od wypadku ciągle w tem samem miejscu, roztaczając wskutek upału nieznośną woń.

Przejeżdżający pasażerowie przyglądali się z zgrozą i oburzeniem temu krzyczącemu świadectwu opieszałości.

SPÓR O MILICJĘ MIEJSKĄ.

Wiedeń, 2.8 (AW) W sporze o milicję wiedeńską nie nastąpiło dotąd wyjaśnienie.

Potwierdza się wiadomość, że międzynarodowa wojskowa komisja kontrolna zajmie się tą sprawą ale nieprawdą jest jakoby już nastąpiła interwencja z ramienia konferencji ambasadorów.

Dziś obiega pogłoska, że ma się odbyć konferencja między kanclerzem Seiplem a burmistrzem Seitzem dla wyjaśnienia sprawy.

Koła dobrze poinformowane twierdzą jednak, że wiadomość ta jest przedwczesna.

Przyjazd posła Patka.

Z RZĄDEM SOWIECKIM ZAPANOWAŁA JUŻ ZGODA.

Warszawa, 2.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym powrócił z Moskwy poseł Patek.

Jak się dowiadujemy, poseł Patek udzielił w Moskwie wyczerpującej odpowiedzi rządowi sowieckiemu, dotyczącej szeregu punktów wymienionych w notach w związku z zabójstwem Wojkowa.

Poseł Patek odbył 3 posiedzenie z komisarzem do spraw zagranicznych Cziczerinem i członkiem kolegjum Stomiakowem. Przy dobrej woli obustronnej wykazano, że sprawa stoi na dobrej drodze, dając gwarancję usunięcia wszystkich nieporozumień wynikłych z faktu zabójstwa Wojkowa.

Przyjazd posła Patka do Warszawy ma na celu złożenie sprawozdania, a następnie p. Patek udaje się na urlop.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej

PRASA AMERYKAŃSKA NIE TRACI JEDNAK NADZIEI.

Wiedeń, 2.8 (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Jagoński delegat na konferencji rozbrojeniowej pierwszy oświadczył dziś delegatowi angielskiemu, że wszystkie jego zabiegi, mające na celu wdrożenie akcji pośredniczej między Anglją a Ameryką spełzły na niczem, wobec czego fiasco konferencji rozbrojeniowej jest nieuniknione.

Z Nowego Jorku donosi „Neue Freie Presse", że angielski amabasador Howard, który dziś niespodziewanie przybył do Waszyngtonu konferował z Kellogiem w sprawie położenia w Genewie. Prasa amerykańska daje wyraz nadziei, że wskutek tej narady może jednak da się jeszcze zażegnać fiasco konferencji genewskiej.

Zamiast rozbrojenia — zbrojenie.

BUDOWA PRZEZ ANGLJĘ 18 KRĄŻOWNIKÓW ZA KWOTĘ 400 MILJON. DOLARÓW

Waszyngton, 2.8 (PAT) Reuter. Pewne poruszenie wywołało tu opublikowanie przez „Waschintonpost" artykułu, skierowanego przeciwko Anglji, w którym powiązana jest sprawa długów wojennych z kontrowersją w sprawach morskich.

Artykuł zaznacza, iż Anglja natychmiast po podpisaniu traktatu w sprawie rozbrojenia na morzu, oraz po zawarciu układu, dotyczącego długów, rozpoczęła budowę 18-u krążowników o pojemności 10.000 ton, których koszty wyniosły 400 miljonów dolarów.

Niewiadomo, czy istnieje jakikolwiek związek pomiędzy pojawieniem się tego artykułu, a wizytą ambasadora angielskiego w Stanach Zjednoczonych Kelloga.

W Waszyngtonie podkreślają, iż wzmiankowany artykuł napisany w tonie ironicznym nie zgadza się z oficjalną opinją, która ubolewa z powodu ogłoszenia tego rodzaju „ekstrawagancji".

W obronie swego życia

MARYNARZE POLSCY ZASZTYLETOWALI ROBOTNIKA NIEMIECKIEGO.

Gdańsk, 2-8. (AW.) Wczoraj wieczorem dwuch polskich marynarzy z torpedowca „Kujawiak", wychodząc z podziemnej restauracji przy Kalk-Gasse **zasztyletowało w rezultacie kłótni robotnika Breucha.**

Marynarze **zostali sprowokowani przez robotników,** którzy domagali się, aby oni płacili za nich rachunek.

Oburzony tłum **nacierał na marynarzy,** którzy **musieli się bronić** i w wyniku tego nastąpiło zabójstwo.

Sprawców aresztowano.

Omawiając ten wypadek „Danziger Allgemeine Zeitung" wzywa senat do przedsięwzięcia energicznej akcji wobec tej nowej polskiej prowokacji. Śledztwo nie zostało dotychczas ukończone, ponieważ obaj aresztowani władają tylko językiem polskim.

Na wiecu antyreligijnym

WŁOŚCIANIE POBILI AGITATORA SOWIECKIEGO.

Wilno, 2.8 (AW) Donoszą tu z pogranicza, iż na terytorjum sowieckim na przeciwko posterunku KOP-a w Podswilju białoruski oddział propagandy zorganizował wiec antyreligijny.

W momencie, gdy jeden z przemawiających agitatorów zapędził się w swem przemówieniu, obrażając uczucia religijne obecnych na wiecu włościan, wynikła bójka, przyczem mówcę ściągnięto z trybuny.

Zajście zlikwidował silny oddział G. P. U., który pospieszył na pomoc agitatorowi, wyrywając go z rąk tłumu.

W związku z całem zajściem, aresztowano 5 osób, którym grozi kara śmierci.

STRAJKUJĄCY GÓRNICY ZABILI PRACUJĄCEGO.

Paryż, 2.8 (PAT) „Herald" donosi z Columbus (Ochio), iż 200-u strajkujących górników napadło na grupę robotników, udających się do pracy do kopalni i zabili jednego z nich, 14-u zaś zranili.

POWRÓT PREMJERA.

Warszawa, 2.8 (PAT) Pan prezes Rady ministrów powrócił dziś o godzinie 6.55 z podróży swej do Wilna.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Polski 139.25—140.50—140.25, Częstocice 3.15. Cukier 4.90—4.85—4.86, Wysoka 115.00, Węgiel 92.00—92.50, Nobel 48.50. Cegielski 40.00. Borkowski 3.15—3.20. Lilpop 28.75—28.50, Modrzejów 9.00—8.90 9.05, Ostrowiecki 81.00—82.50, Rudzki 2.30—2.33, Starachowice 57.25—58.25, Ursus 16.25, Zawiercie 33.00, Żyrardów 17.00

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.93. Londyn 43.44. Paryż 35.06. Wiedeń 125.95 Praga 26.51, Szwajcarja 172.32 i pół, Holandja 358.55.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza, dla walut bez zmiany.

Egzemplarz obowiązkowy

Gen. Żymierski przed sądem.

(21 dzień rozpraw sądowych).

W dwudziestym pierwszym dniu rozpraw sądowych zeznawali świadkowie: Zygmunt Rabski, b. poseł notarjusz; Barański, radca Ministerstwa skarbu; gen. Roman Górecki i gen. Gruber, przyczem przy zeznaniach tych świadków wyjaśnienia składał gen. Żymierski.

„OWIECZKI“ I „PROTEKTA“.

Św. Zygmunt Rabski, b. poseł, notarjusz, zeznaje, że Parczewski opowiadał mu, że „Owieczki“ finansował pos. Popiel.

Przew.: Czy była mowa, że pos. Popiel nie chce figurować jako właściciel „Owieczek“?

Św.: Słyszałem o tem od wielu osób.

Św. Barański, radca Ministerstwa skarbu, zeznaje, że ze sprawą umowy na agregaty zetknął się, przyczem zastrzeżenia Ministerstwa skarbu nie były przez władze wojskowe uwzględnione. Mjr. Sarnek złożył u świadka projekt umowy z „Protektą“, której treścią był oburzony i to powiedział głośno. Mjr. Sarnek — oświadczył świadkowi, że „Protekta“ ma gwarancję Banku zjednoczenia kooperatyw za którym kryją się posłowie. Nazajutrz dowiedział się, że pos. Popiel skarżył się dyr. departamentu, za nieodpowiednie odezwanie się świadka o przedstawicielach Sejmu. Punkty umowy zostały jednak zmienione.

ZEZNANIE GEN. GÓRECKIEGO.

Św. gen. Roman Górecki b. szef Korp. kontrolerów, obecnie prezes Banku gospodarstwa krajowego, zeznaje, że ze sprawą „Protekty“ zetknął się w końcu roku 1926, t. j. wtedy, gdy, będąc zastępcą szefa administracji, miał polecenie likwidacji „Protekty“. Jako szef Korp. kontr. ze sprawą tą stykał się jeno fragmentarycznie.

Przew.: Czy każda zaliczka mogła być udzielana tylko za zgodą Korp. kontr.?

Św.: Tak jest. Wynika to z rozkazu ministra Sikorskiego.

Przew.: Dlaczego „Protekta“ ogłosiła upadłość?

Św.: Ministerstwo cofnęło dalsze dyspozycje, gdyż „Protekta“ nie dotrzymywała umowy.

Przew.: Czy pan gen. miewał rozmowy z dyrektorami firm?

Św.: Miewałem. Np. z pp. Richardem, Saksonem i Bardzkim.

Przew.: A czy pan gen. przypomina sobie rozmowę z Bardzkim w lutym 1927 r.?

Św.: Owszem. Miałem wtedy pismo „Protekty“, w którem była mowa o sanacji w firmie, celem której było m. in. usunięcie dyr. Saksona. Pytałem się wtedy Bardzkiego: jakież więc są to nadużycia, że potrzeba jest aż tak dokładnej sanacji? Stwierdzam natomiast kategorycznie, że nie żądałem materjałów, mogących obciążyć gen. Żymierskiego. O nowych zamówieniach dla „Protekty“ nie mogło już być mowy, gdyż Ministerstwo straciło zaufanie do tej firmy.

Z Saksonem prowadziłem rozmowę na temat wykupienia przez państwo udziałów „grupy polskiej“ w tem przedsiębiorstwie w związku z likwidacją „Protekty“. Gdy Sakson żądał 1.600.000 złotych przerwałem dyskusję, gdyż uważałem tę sumę za wysoce nierealną. Później Sakson zniżył swe żądania do 400 tysięcy, ale oferty tej nie przyjęto.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że zdziwiony był niedopuszczeniem do przetargu firmy „Tank“. Ostatnia oferta tej firmy została przyjęta.

Mec. Szurlej: Czy p. gen. był w Sejmie, gdy omawiano sprawę „Protekty“?

Św.: Byłem.

Mec. Szurlej: Jaką opinję p. gen. wtedy wydał?

Św.: Odpowiedź moja dotyczyła jakości masek. Mógłbym to powtórzyć jedynie na posiedzeniu tajnem.

Prok.: Jaka była współpraca p. gen. z gen. Żymierskim?

Św.: Stosunek tej współpracy nie był tak idealny, jak z gen. Majewskim.

Mec. Szurlej: Czy firma „Tank“ była solidna?

Św.: „Tank“ nie był w porządku, chodziło jednak o to, abyśmy nie byli zdani na łaskę jednej tylko firmy.

W dalszym ciągu gen. Górecki zeznaje, że dążył do zniesienia monopolizacji w dostarczaniu zamówień. Świadka dziwiło, że gen. Żymierski udzielał zamówień firmie „Zieliński“, pomimo wysokich cen tej firmy, choć nie poddawał kontroli Korp. kontr. spraw związanych z zamówieniami.

W czasie rozmowy jaką świadek miał z ministrem Sikorskim, ten ostatni mówił, że doszły go opinje o tem, że należy otrzymać zamówienie, trzeba starać się o zainteresowanie gen. Żymierskiego.

Gen. Żymierski oświadcza, że opinje te, rozpowszechniał oficer do specjalnych zleceń przy min. Sikorskim — płk. Kukowski, któremu gen. Żymierski w swoim czasie odmawiał załatwienia szeregu spraw w Ministerstwie. Gen. Malczewski mógłby się wyrazić podobnie, gdyż gen. Żymierski miał z nim zatarg.

Następnie sąd zarządził posiedzenie tajne, na którem w dalszym ciągu przesłuchano św. gen. Góreckiego.

NIEŚCISŁOŚĆ DAT.

Po posiedzeniu tajnem sąd przystępuje do zbadania św. gen. Grubera, b. szefa departamentu IX sprawiedliwości M. S. Wojsk. Świadek ten stwierdza, że istnieje nieścisłość daty na raporcie o wykluczeniu firmy „Tank“ z konkursu. Referat był gotowy 19 marca 1925 roku potem miał być odesłany świadkowi do zaopinjowania i stąd pójść do gen. Majewskiego dla rozstrzygnięcia. To była droga normalna.

Gen. Żymierski przedstawił i ten referat generałowi Majewskiemu 31 marca z opinją świadka (niedopuszczenia do konkursu). Na referacie była adnotacja, że gen. Majewski otrzymał go 2 kwietnia. Świadek oświadczył, że on wydawszy swą opinję — przedstawił go gen. Majewskiemu — 4 kwietnia.

Po zeznaniu prokuratora wnosi o zaprzysiężenie. Mec. Szurlej oświadcza, że gen. Gruber jest obecnie adwokatem, a adwokatów i sędziów nima zwyczaju zaprzysięgać. Sąd jednak nie podzielił wywodów obrony i świadka zaprzysiężono.

Na tem posiedzenie skończono. Przewodniczący wyznaczył następne na dziś, na godzinę 9 rano

Karmił wojsko zepsutem mięsem,

NAMAWIAŁ DO KRZYWOPRZYSIĘSTWA, PODRABIAŁ PIECZĄTKI, UKRYWAŁ WÓDKI I SPIRYTUS.

Lwów, 2-8. (AW.) W dniu wczorajszym został tu aresztowany znany na bruku lwowskim rzeźnik i właściciel wielu kamienic Józef Nowak, pod zarzutem **dostarczania wojsku kiełbas z zepsutego mięsa,** dalej **zmuszania świadków do fałszywych zeznań i namawiania do krzywoprzysięstwa,** a wreszcie, co najważniejsze, oskarżony o **podrobienie pieczątki wojskowej,** którą się posługiwał przy wypełnianiu certyfikatów na dostawę mięsa. Również jest Nowak po zarzutem narażenia skarbu państwa **na stratę przez ukrywanie większej ilości wódek i spirytusu.**

Nowaka osadzono w więzieniu, w którem bezwzględnie będzie zatrzymany przynajmniej do czasu ukończenia śledztwa, a to ze względu **na obawę ucieczki zagranicę** i na procedensy wywierania presji na świadków.

Wędrówka pioruna kulistego

WIELKOŚCI POMARAŃCZY WĘDROWAŁ PO ZAKOPANEM.

Zakopane, 2-8. (PAT.) Podczas ostatniej burzy t. zw. **piorun kulisty wędrował w promieniu półtora kilometra** od miejsca uderzenia.

W elektrowni miejskiej widziano **ognistą kulę pioruna,** który spalił elektomierze wysokiego napięcia, wszystkie żarówki na ulicach, trzy lampy łukowe itd.

Kula była **wielkości dużej pomarańczy.** Sunęła ona w powietrzu z dość małą szybkością, a natrafiwszy na murzę wodociągową eksplodowała z hukiem **jak granat** i rozpadła się.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Kraków, 2.8 (PAT) Wczoraj pod Myślenicami zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Automobilem jechał konsul austrjacki p. Lewalski wraz z szoferem. Koło Jawornika samochód napotkał furmankę chłopską, jadącą lewą stroną drogi; celem jej ominięcia szofer skręcił wprawo.

Z powodu nagłego skręcenia samochód runął do przydrożnego rowu.

Dzięki jednak temu, że jechał z szybkością tylko 20 klm. katastrofa nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Konsul Lewalski oraz szofer zostali lekko zranieni, samochód zaś doznał znacznych uszkodzeń.

W OBRONIE ANARCHISTÓW SACCO I WANZETI.

Wiedeń, 2-8. (AW.) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że w Lyonie odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistów i komunistów na rzecz Sacco i Wanzeti. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstrantów, w czasie którego przyszło do starcia z policją. Demonstranci poczęli strzelać z rewolwerów do policji. Zostało rannych 8 policjantów oraz jeden oficer policyjny. Demonstranci doznali również licznych uszkodzeń.

Medjolan, 2-8. (PAT.) „Corriere della Sera“ donosi z Nowego Jorku, że w niektórych miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się manifestacje na rzecz uwolnienia Sacco i Wanzetti'ego, których stracenie nastąpi dziś lub jutro. Gubernator Fuller zachowuje milczenie co do swej decyzji w tej sprawie.

Echa śląskie.

BRAK RĄK ROBOCZYCH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Na posiedzeniu górnośląskiej izby rolniczej w Opolu na Śląsku niemieckim wystąpiło kilku mówców z żądaniem natychmiastowego dopuszczenia polskich robotników rolnych do prac rolnych w obszarach nadgranicznych, gdyż z powodu bliskich żniw daje się odczuć katastrofalny brak sił roboczych.

Atakowano stanowisko rządu Rzeszy, który polityką swą naraża narodowe gospodarstwa Niemiec na dotkliwe straty.

NIEDOZWOLONE PRAKTYKI NIEMIECKIE.

Nakładem niemieckiego instytutu wojskowo-geograficznego Landesaufnahme ukazały się nowe mapy terytorjów Polski, wchodzących w skład byłej dzielnicy pruskiej (Górny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze) w rozmiarach tych podziałkach z polskiemi nazwami.

Mapy te — jak wskazuje napis — sporządzone zostały drogą fotograficzną t. j. we fotografji zdjęć z aeroplanu. Dowodzi to, że Polską dokonywują pomiarów i zdjęć topograficznych dla celów wywiadowych i wojskowych.

Na uwagę zasługuje przy tej sposobności przypomnienie, że w myśl traktatu wersalskiego Niemcy winni byli wydać Polsce cały materjał topograficzny, odnoszący się do obszarów odzyskanych, czego jednakże dotąd nie uczynili, lecz przeciwnie uzupełniają swój materjał nowemi zdjęciami.

BADANIE STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH.

Jak się dowiadujemy, z początkiem jesieni przybywa na Górny Śląsk oraz na Śląsk Opolski, komisja badań międzynarodowego biura pracy, celem zbadania stosunków społecznych i gospodarczych wśród robotników i górników po obu stronach granicy.

Przyjazd tej komisji nie pozostaje w żadnym związku z wniesioną niedawno przez niemieckie związki zawodowe skargą na rzekome pogorszenie warunków ustawodawstwa socjalnego na Górnym Śląsku od czasu objęcia państwowej suwerenności nad temi [illegible] przez Polskę.

Z całej Polski.

POCIĄG W PŁOMIENIACH.

Na linji Skarżysko—Łódź w pobliżu Gałkowa, zdarzył się onegdaj wypadek, który cudem nie spowodował wielkiego nieszczęścia i nie pociągnął ofiar w ludziach. Z wagonu II klasy pociągu Skarżysko — Łódź dały się słyszeć w pobliżu stacji Czków Gałkówek przeraźliwe krzyki. Wśród pasażerów jadących tym pociągiem powstało wielkie zamieszanie. Maszynista został zmuszony natychmiast zatrzymać pociąg. Jak się okazało, płonął wagon II klasy, pełen pasażerów. Nieszczęśliwe ofiary natychmiast wydobyto z płonącego wagonu. W celu uniknięcia groźnych następstw, służba kolejowa odpięła od reszty pociągu płonący wagon. Pociąg zatrzymał się w drodze pół godziny.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

Poznańska dyrekcja poczt pozostaje od trzech dni pod wrażeniem ciekawego wypadku. Mianowicie jeden z tamtejszych urzędników p. J. przed paru dniami wyszedł z biura w czasie urzędowania i więcej nie wrócił. Onegdaj udało się kilku urzędników do mieszkania zaginionego, chcąc stwierdzić, czy p. J. nie przydarzyło się jakie nieszczęście. W drzwiach zauważono klucz, tkwiący od wewnątrz pokoju. Przerażeni możliwością samobójstwa, pobiegli czemprędzej po ślusarza. Tymczasem, po powrocie drzwi były już otwarte, lecz nikogo w mieszkaniu nie było. Zachodzi więc możliwość albo mistyfikacji, co jest nie bardzo prawdopodobne, albo też pomięszania umysłowego.

ODKRYCIE OLBRZYMICH ZŁÓŻ FOSFORYTÓW

Wszczęte niedawno badania geologiczne i poszukiwania górnicze nad Wisłą w okolicach Annopola dały niezmiernie bogaty materjał. Badania te wykazały, że posiadamy w Polsce bardzo bogate złoża fosforytowe. Odkryto je już w kilkudziesięciu miejscowościach. Dotąd do najbardziej zasługujących na uwagę należały, najpierw odkryte, uważ. pokłady fosforytowe w Niezwiskach nad Dniestrem. Jednakowoż badania ostatnie wykazały, że największe pokłady fosforytu znajdują się w Rachowie nad Wisłą. Złoża rachowskie nadają się do eksploatacji na większą skalę. W rb. w Rachowie wydobędzie się ca 8000 ton fosforytu, które zostaną przerobione na mączki b. dokładnie umielone

ZGON ZNANEGO DZIAŁACZA NARODOWEGO

W czwartek zmarł nagle w majątku Wyliny prezes sądu okręgowego w Łomży, Zygmunt Skarzyński, przeżywszy lat 51. Skon śp. Zygmunta Skarzyńskiego, który zmarł nagle w pełni rozkwitu sił męskich, okrywa obóz narodowy głęboką żałobą. Zmarły był jedną z najwybitniejszych postaci ruchu narodowego przed wojną. Wyszedł z rodziny ziemiańskiej. Urodził się w Zbrzeźnicy pod Łomżą, gimnazjum skończył w Łomży, uniwersytet (wydział prawny) w Warszawie. Już na ławie szkolnej brał niezwykle czynny udział w organizacjach narodowych młodzieży. Całe jego życie było wielkiem poświęceniem się dla sprawy narodowej. Szczególnie odznaczył się śp. Z. Skarzyński jako szef kolportażu pism narodowych z Galicji. Po wojnie dopiero wycofał się z czynnego życia politycznego, poświęcając się całkowicie zawodowi prawniczemu

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ HONOROWYM OBYWATELEM TARNOWA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, wyraził zgodę na przyjęcie honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa, nadanego mu przez Radę miejską w Tarnowie, jednomyślnie przyjętą uchwałą w dniu 26 maja rb.

Wiadomości ze stolicy.

PROTEST PRZECIWKO WYBOROM ŁAWNIKÓW. Do Min. spraw wewnętrznych wpłynął protest klubu 25 (sanacja) przeciwko wyborom ławników, dokonanym przez magistrat m. st. Warszawy. Protest motywowany jest tą okolicznością, że jeden z wyborców złożył kartkę, wypełnioną ołówkiem atramentowym, a nie atramentem. Klub 25 nie posiada ani jednego ławnika w magistracie.

NOWY STAROSTA WARSZAWSKI. Nowy starosta warszawski, p. Gajewski, piastujący także godność w ciągu 8 lat w Skierniewicach, objął 1 bm. urzędowanie. Urzędników starostwa przedstawił mu dotychczasowy starosta warszawski, p. St. Okulicz, obecnie naczelnik wydziału administracyjnego [illegible]

PRAWO STRAJKOWANIA.

Prawo strajkowania uważane jest, jako jedna z szeregu zdobyczy socjalnych klas pracujących. Prawo to, polegające w swem założeniu na solidarnym proteście, przez porzucenie pracy, w stosunku do pracodawcy, w wypadku nadmiernego wyzysku, rychło zostało skażone tak przez socjalistów, jak i komunistów, którzy użyli tego wielce niebezpiecznego środka w walce politycznej. Z tą chwilą strajki poczęły przynosić nieobliczalne szkody nietylko tym, przeciwko którym rzekomo były zwrócone, ale w pierwszym rzędzie strajkującym robotnikom, a następnie całemu Państwu.

Fala strajków ogarnęła Europę w pierwszych latach powojennych. Polska, pod tym względem, ustanowiła bodajże rekord. Byle jaki powód, anse do dyrektora czy innego urzędnika, niezadowolenie prowodyrów i zawodowych agitatorów w kierunku polityki Państwa, powodowały manifestacyjne strajki, nie ograniczające się tylko do jednego zakładu, ale obejmujące wszystkie zawody, przyjmując charakter strajku generalnego. Tego rodzaju stan rzeczy, począł wreszcie poważnie zagrażać bytowi poszczególnych państw, wprowadzał anarchję w wewnętrzny układ stosunków społecznych i doprowadził do reakcji, wyrażającej się w silnym prądzie konieczności zmiany przywileju, nadużywanego przez niesumiennych graczy politycznych lub wręcz żywiołów wrogich, destrukcyjnych.

Pierwsze, otrząsnęły się z niezdrowej psychozy socjalistycznej Włochy pod wodzą Mussoliniego, znalazłszy ustawowe zabezpieczenie przeciwko strajkom, a wychodząc z założenia, że strajki nietylko są szkodliwe w wypadku akcji politycznej, ale i w zakresie czysto zawodowych pretensyj: poprawy bytu, są niewłaściwym środkiem, więcej szkody przynoszącym aniżeli pożytku. Faszyzm znalazł inne wyjście w walce o poprawę warunków egzystencji. Uważa, że obowiązkiem państwa jest dbać o byt obywateli, stworzył sądy pracy, konflikty między pracodawcami i pracownikami przeniósł z płaszczyzny demagogji do płaszczyzny prawnej.

Uczyniły to jednak Włochy faszystowskie, wobec czego socjaliści zgodnym chórem zawołali, że jest to objaw czarnej reakcji zasługującej na jaknajwiększe potępienie.

Tymczasem w kwestji strajku powzięło uchwałę państwo o urządzeniach najbardziej demokratycznych, choć ma króla — Anglja. Obie izby parlamentu angielskiego, uchwaliły olbrzymią większością głosów (Izba gmin 354 przeciwko 139 głosom) „Ustawę o zatargach pracy i o związkach zawodowych". Ustawa ta, choć obejmuje ogromnie rozległy przedmiot, ujęta jest w zaledwie 8 artykułów, z których najważniejszy, pierwszy brzmi:

> Każdy strajk, którego cel wykracza poza podtrzymanie zatargu w jednym wyłącznie zawodzie lub w gałęzi przemysłu, do której należą strajkujący, jest na mocy niniejszej ustawy aktem bezprawia, jeżeli jego przedmiotem lub wynikiem jest bądź wywarcie nacisku na rząd bądź zastraszenie całego społeczeństwa albo poważnej jego części. Wszczęcie, przeprowadzenie lub podtrzymanie drogą składania jakichkolwiek kwot pieniężnych nielegalnego strajku wymienionej natury jest uznane za akt bezprawia.

Że przekroczenie tego zakazu grozi kara od 10 funtów szterlingów do 2 lat więzienia.

W dalszym ciągu ustawa wzbrania wystawiania t. zw. „posterunków strajkowych" w okolicy warsztatów pracy, celem wstrzymywania chętnych do pracy; artykuł czwarty zakazuje popierania przez związki zawodowe jakiejkolwiek akcji politycznej, bądź to w formie strajku, bądź też przez poparcie finansowe; artykuł piąty zabrania należenia stałym pracownikom państwowym do jakiejkolwiek organizacji, „której głównym celem jest wywarcie wpływu lub działań na warunki uposażenia lub pracy, swych członków". Artykuł szósty stwierdza, że nikt nie ma prawa uzależniać zatrudnienia pracowników swych od przynależności ich do określonego związku zawodowego.

Na uwagę zasługuje artykuł określający pojęcie „strajku", który brzmi:

> „W ustawie niniejszej wyraz „strajk" oznacza bądź umówione złożenie pracy przez osoby zatrudnione, bądź odmowę dalszego prowadzenia pracy lub przyjęcia pracy, dokonaną zbiorowo lub na skutek porozumienia przez grupę osób zatrudnionych, niezależnie od ich liczby".

Taką oto ustawę przyjął demokratyczny parlament angielski olbrzymią większością głosów, przyczem warto nadmienić, że nawet Labour Party, mająca swój odpowiednik mniej więcej w P. P. S. w Polsce i w jej związkach klasowych, przeciwstawiała się słabo, raczej ze względów manifestacyjnych a nie z istotnych.

Ustawa przyjęta w Anglji, uchwalona pod wpływem namacalnego dowodu szkodliwości strajku powszechnego, który rok temu zahamował całą machinę gospodarczą, Wielkiej Brytanji, niewątpliwie znajdzie swój oddźwięk w innych krajach i stąd wypływa jej ogromne znaczenie.

Polska, która na swej młodej skórze niezależnego państwowego bytu, niejednokrotnie odczuła potężne razy strajków politycznych, żeby tylko wspomnieć pamiętne dni majowe w 1926 r., nie licząc setek innych wypadków, gdzie strajk miał podłoże wybitnie demagogiczne, powinna poświęcić tej ustawie baczną uwagę.

Tembardziej, że znalezienie prawnych form dla likwidacji konfliktów pomiędzy pracownikami i pracodawcami, znajdzie żywe uznanie wśród samych robotników, mających już dość demagogji socjalistycznej i komunistycznej.

S. A.

Port węglowy w Tczewie.

NOWE URZĄDZENIA PRZEŁADUNKOWE. — ROZMIARY WYKONANYCH ROBÓT ZIEMNYCH. — 250 TYSIĘCY TON WĘGLA ROCZNIE.

Tczew, 30 lipca.

W porcie tczewskim, który dla naszej żeglugi morskiej nabiera coraz większego znaczenia, **zaprowadza się nowoczesne urządzenia przeładunkowe, będące już na ukończeniu.**

Dzieła tego, posiadającego dla polskiej żeglugi morskiej niezmiernie doniosłe znaczenie, **podjęło się Towarzystwo Żeglug „Wisła-Bałtyk"**, które powzięło myśl rozbudowy rzecznego portu w Tczewie na port morski handlowy przedewszystkiem dla ułatwienia wywozu węgla z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Prace około przeprowadzenia urządzeń przeładunkowych podjęto na dobre przed mniejwięcej pół rokiem, a rozpoczęto je **od podniesienia całego terenu portu o półtora metra.**

Dalszem zadaniem było umocnienie wybrzeża rzecznego na przestrzeni 330 m. Dzisiaj całe wybrzeże pokryte jest betonowemi płytami, które wykonała firma sama.

Następnie wybudowano **przesuwalnię wagonów długości 100 mtr. z torami kolejowemi.** Przesuwalnię wprowadza się w ruch siłą elektryczną przy pomocy 2 motorów o sile 25 koni. Wydajność jej wynosi 200 wagonów na dobę. Do ładowania przeznaczone są **specjalne ładownie,** z których jedna jest już wykończona. Jest ona cała zabetonowana i posiada wydajność 300 tonn na godzinę, torami o sile 25 koni i wydające po 100 tonn na godzinę. Na szczególną uwagę zasługują urządzenia t. zw. transportera, który posuwa się w tunelu długości 120 m. Transporter ten poruszany jest motorem o sile 27 koni i posiada wydajność 300 tonn na godzinę. Nad samą rzeką wybudowany jest przyczółek mostowy dla żelaznego mostu zwodzonego długości 25 m., oraz wieży oporowej wysokości 15 m.. Tutaj umieszczony jest transporter gumowy, który prowadzi węgiel przez t. zw. teleskop wprost na statek. Uruchamiany jest motorem o sile 23 koni, i dostarcza 300 tonn na godzinę.

O rozmiarach pracy, jakiej tu dokonano, świadczy już samo **obliczenie robót ziemnych, wyrażające się w cyfrze 12.000 m. kubicznych.** Pozatem trzeba było wznieść cały szereg budowli, jak parowozownię, ślusarnię, stolarnię, magazyn i wreszcie betonową piwnicę na smary i naftę. Wszystko to wykonano w przeciągu niespełna pół roku, równocześnie zaś wyładowywano węgiel z nadchodzących pociągów na lichtugi, których „Żegluga Wisła - Bałtyk" posiada 14. Dzieła tego dokonało Tow. „Wisła - Bałtyk" **własnemi środkami, bez pomocy rządu.** Dzięki temu dziełu, przynoszącemu chlubę polskiej pracy i wiedzy zawodowej. **Tczew staje się naprawdę morskim portem handlowym.** Doniosłość tego faktu będzie tem wyraźniejsza, gdy się uwzględni z jednej strony podniesienie możności wywozowych, jak niemniej uniezależnienie dowozu na wypadek wojny.

Port tczewski, przez który już dziś **wywozi się do 250 tys. tonn węgla rocznie,** może dzięki nowym urządzeniom, przy odpowiedniem rozbudowaniu floty handlowej, dojść do poważnej cyfry miljona tonn węgla, wywożonych rocznie do wszystkich tych portów, do których większe statki docierać nie mogą.

Wykonawcami powyżej opisanego dzieła są inż. Henryk Klim oraz inż. Tadeusz Ciszewski. Pierwszy z nich ukończył studja w Petersburgu, drugi w Rydze.

Zaznaczyć należy, że współwłaścicielami Towarzystwa Żeglugi „Wisła - Bałtyk" są Towarzystwo Sosnowieckie Saturn, Czeladź i Warszawskie oraz inż. T. Nosowicz. Prezesem Tow. jest dyr. inż. Stan. Gadomski.

K. Z.

Matrymonjalna podróż króla Borysa.

OŻENEK JAKO POLITYCZNY ŚRODEK ODRODZENIA PAŃSTWA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Sofja, 29 lipca 1927 roku.

Dementowana kilkakrotnie podróż króla bułgarskiego na zachód doszła więc przecież do skutku. Król Borys opuścił w tych dniach Sofję, udając się w towarzystwie siostry Eudoksji i dalszych pięciu osób ze swego najbliższego otoczenia do Londynu. Podróż króla Borysa wywołała zwłaszcza w państwach sąsiednich **liczne komentarze i szereg najrozmaitszych domysłów,** a to chyba dlatego, że **właściwy cel podróży trzymany jest w ścisłej tajemnicy.** Prócz tego podróży dodaje pewnej taemniczości okoliczność, że król Borys **podróżuje incognito** pod nazwiskiem hrabiego Rylskiego.

Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, król **odwiedzi Anglję, Francję, Włochy, Turcję, Węgry i Austrję.** Właściwy cel podróży otoczony jest wprawdzie mgłą tajemniczości, niemniej jednak jest publiczną tajemnicą, że podróż ta pozostaje w związku z zamiarami matrymonjalnemi monarchy bułgarskiego. Jest rzeczą godną uwagi, że król Borys zdecydował się pojechać przez Jugosławję, choć do ostatniej chwili panowało tu przekonanie, iż państwo to zostanie ominięte. Decyzja króla Borysa zdaje się wskazywać na to, że Bułgarja szczerze pragnie ostatecznego zlikwidowania naprężonego stosunku między obu bratniemi państwami.

Fakt, iż pierwszym celem podróży cara Borysa jest Londyn, świadczy wymownie o bezpodstawności pogłosek o nastąpić mających wkrótce zaręczynach króla bułgarskiego z księżniczką włoską, Giovanną. Podobno ideę taką lansował usilnie premjer włoski **Mussolini, który zamierzał drogą skojarzenia małżeństwa tego rozszerzyć strefę wpływów włoskich na półwyspie Bałkańskim.** Plan Mussoliniego napotkał jednak na stanowczy sprzeciw ze strony premjera bułgarskiego, Lapczewa, który pod żadnym warunkiem nie chciał wyrazić swej zgody na wiązanie Bułgarji z imperjalizmem faszystowskich Włoch. Ostateczne zwycięstwo poglądu Lapczewa w tym przedmiocie uważać należy za dotkliwą porażkę włoskiej polityki bałkańskiej.

Plan Lapczewa, według którego **król Borys miałby się ożenić z księżniczką angielską, został przez miarodajnych polityków bułgarskich przyjęty jaknajżyczliwiej,** a podjęte w tej sprawie niezwłocznie rozmowy z dworem angielskim z łatwością doprowadziły do zupełnego porozumienia. Obecnie, jak słychać, rozmowy te zostały ukończone tak, że **podczas pobytu cara Borysa w Londynie dojdzie prawdopodobnie do formalnych zaręczyn.**

Po zamknięciu sesji parlamentu bułgarskiego, do Londynu pojedzie również premjer bułgarski, Lapczew. Podobno projektowana podróż szefa rządu sofijskiego pozostaje w związku z daleko idącemi planami, dotyczącemi z jednej strony sprawy pożyczki dla Bułgarji, z drugiej zaś — problemu bułgarskich odszkodowań. Bułgarja spełniła dotychczas lojalnie wszystkie swe zobowiązania finansowe, wynikające z traktatów pokojowych. Reparacje wojenne obarczają jednak do tego stopnia wycieńczony długotrwałemi wojnami kraj, że rozwój gospodarczy odbywa się w zbyt powolnem tempie. Premjer Lapczew zamierza wobec tego wpłynąć na rząd angielski, by państwa koalicyjne przyznały Bułgarji w tym przedmiocie szereg ulg.

Osobista polityka króla Borysa zmierza przedewszystkiem **do ogólnej konsolidacji wewnętrznej państwa oraz do nawiązania z państwami sąsiedniemi i z Małą Ententą poprawnych i jak najserdeczniejszych stosunków.**

S—ki.

Poezje Adama Asnyka.

W roku bieżącym upływa 30-lecie zgonu wielkiego poety i patrjoty Adama Asnyka. Urodzony w Kaliszu w roku 1838 zmarł dnia 2 sierpnia 1897 r. w Krakowie, gdzie został pochowany w grobach zasłużonych na Skałce. Dziś drukujemy wyjątki z jego pięknych poezyj.

DO MŁODYCH.

Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg:
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg!
Choć otrząśniecie kwiaty barwnych mytów,
Choć rozprószycie legendowy mrok,
Choć mgłę urojeń zedrzecie z błękitów,
Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwytów,
Lecz dalej sięgnie ich wzrok.
Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach:
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!
Ze światem, który w ciemność już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi,
I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,
W ciemnościach pogasną znów!

ZRANIONYM SERCOM...

Zranionym sercom potrzeba
Błękitów nieba,
Skrzydlatej modlitwy gońca,
Pogodnych uśmiechów słońca,
Ciszy bez końca...
Lub burzy, która przygłuszy
Żrący ból w duszy —
I czarnej, wyjącej nocy,
Co będzie osłonić w mocy
Ich płacz sierocy.

Z CYKLU: „NAD GŁĘBIAMI"

W coraz to wyższe przeradza się wzory
Pył ożywiony, co w przestrzeni krąży:
Ledwie się w cieniu śmiertelnym pogrąży,
Wnet go z marności świt rozbudzi skory,
Śmierć to ciągłego postępu chorąży!
Który na nowe świat prowadzi tory,
Wschodzącym kiełkom usuwa zapory
I z resztą istot w nieskończoność dąży,
Z jego opatrznej, choć surowej łaski,
Świat nie zastyga pod próchnem i pleśnią,
Ale młodości wciąż przebrzmiewa pieśnią,
I w coraz nowe przystraja się blaski,
I coraz dalej mknące na fali chyżej,
Po stopniach przemian posuwa się wyżej.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY.

na środę 3 sierpnia.

WARSZAWA: Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Godz. 20.30 transmisja z Krakowa. Godz. 22.30 muzyka taneczna.

KRAKÓW: Godz. 16.40 program dla dzieci Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 20.30 koncert poświęcony utworom Mozarta. Wykonawcy: pp. Tomasz Cholewa (flet), M. Neuger-Feliksowa (fort.), Roman Wraga, artysta opery warszawskiej, Nika Jakubowska, artystka opery lwowskiej.

GDAŃSK: Godz. 21.00 transmisja koncertu symfonicznego z Sopot.

GLIWICE: Godz. 20.15 koncert (kapela miejska, chór, sopran i fortepian).

BERLIN: Godz. 20.30 koncert p. t. „Co tańczyli nasi ojcowie i matki". Godz. 21.30 koncert p. t. „Co tańczą dzieci". Godz. 22.30 audycja muzyczno-wokalna poświęcona urokom wędrówki.

STUTTGART: Godz. 21.15 „Tańce starodawne" Mozarta, Webera, Beethovena i Straussa

WIEDEŃ: Godz. 20.05 humor w słowie i pieśni.

PRAGA: Godz. 20.00 muzyka popularna.

RZYM: Godz. 21.10 wyjątki z operetki „Fanfan la Tulipe" Verney'a.

MEDJOLAN: Godz. 21.00 transmisja opery „Adrianna Lecouvreur" Cilea.

Rada miejska w Będzinie

DAJE TRAGICZNY OBRAZ STANU SAMORZĄDU W POLSCE.

We wczorajszem wydaniu „Kurjera Zachodniego", w rubryce „Z ostatniej chwili", podaliśmy krótko przebieg poniedziałkowego posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie. Dziś należy to sprawozdanie uzupełnić.

BEZNAMIĘTNE NIEDOŁĘSTWO.

Obrady ojców miasta Będzina miały charakter spokojny. bo lenwy. Sprawy stojące na porządku dziennym nie budziły namiętności politycznych pp. radnych z lewicy — tak, że członkowie radzieckich klubów PPS. i Solidarności robotniczej **czuli się dość nieswojo.** Nie przeszkodziło to przecież kilku demagogicznym wystąpieniom radnego z Solidarności robotniczej Piekarczyka, który nie strzymał i **próbował percrować pod adresem galerj.** Jak zwykle, tak i teraz, nie udawało mu się to jednak. Nad całością zaś obrad, które nie zostały dokończone ze względu na zdekompletowanie się Rady, dominował duch niedołęstwa i **zapoznania najistotniejszych potrzeb miasta.** Duch ten ujawnił się najsilniej na tle sprawy budowy chłodni przy rzeźni miejskiej.

NAGŁE WNIOSKI I INTERPELACJA.

Jak zwykle, posiedzenie rozpoczęło się od załatwienia wniosków nagłych i interpelacyj. Wnioski nagłe wpłynęły dwa ze strony radnych żydowskich. W jednym z nich Rada miejska wzywa zarząd miasta do zabezpieczenia ulicy Modrzejowskiej przed zalewem, bowiem w razie deszczu niskie mieszkania i piwnice domów przy niej stojących dotknięte bywają klęską powodzi, zaś drugi żąda uruchomienia studni na Starym rynku. Nagłość obu wniosków jednogłośnie została uchwalona. Jedyna interpelacja, również żydowska, zapytywała co zarząd miasta uczynił dla urządzenia lokali szkolnych. Na zapytanie to odpowiedział bezpośrednio p. prezydent Michael, stwierdzają, że zarząd miasta czyni starania o uzyskanie 4 — 5 sal szkolnych i w tym tygodniu magistrat złoży odpowiedni wniosek dozorowi szkolnemu. Ku ogólnemu zdziwieniu pp. radni z lewicy **nie wystąpili w poniedziałek z żadnym ze swych demonstracyjnych i naogół bezsensownych wniosków.** Czyżby zrozumieli nagle niewłaściwość takiego postępowania. Jeżeli tak, to udzielane przez p. prezydenta Michaela lekcje abecadła samorządowego nie idą na marne.

O WOLNE BILETY TRAMWAJOWE DLA RADNYCH.

Po przyjęciu z nieznacznemi zmianami protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do trzeciego czytania umowy ze Sp. akc. Tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim. I znowu, jak przy drugiem czytaniu, najwięcej wrzawy dyskusyjnej i zdenerwowania pp. radnych wywołała **sprawa wolnych biletów tramwajowych dla Rady miejskiej.** Jak wiadomo Rada uchwaliła sobie 40 takich biletów na teren miasta Będzina, zaś obecnie, na wniosek radnego Klajmana, usiłowała uchwałę tę rozszerzyć na całe Zagłębie. Trzeba było dużej cierpliwości prezydenta Michaela, **aby pp. radnym wybić z głowy te zachcianki** tłomaczeniem, że z analogicznemi żądaniami mógłby wystąpić np. Sosnowiec, z drugiej zaś strony Sosnowiec nie zgodziłby się na bezpłatne przewożenie przez swój teren radnych Będzina itd. itd. W rezultacie poprawka radnego Klajmana upadła i pp. radni będą się musieli zadowolnić biletami tramwajowemi w granicach Będzina. **Znacznie krócej zastanawiano się już nad sprawą ulgowych biletów dla pracowników i dzieci szkolnych,** oraz nad kwestją inicjatywy miasta w projektowaniu sieci tramwajowej. Po ustaleniu tych uzupełnień umowę ze S-ką tramwajową ostatecznie przyjęto.

ZABAWA W „PRZEJŚĆ DO PORZĄDKU DZIENNEGO".

Następnie zajęto się znanym wnioskiem radnych klubu PPS w sprawie budowy ul. Kolejowej. Klub ten proponuje budowę tej ulicy z funduszów przeznaczonych w budżecie na budowę kolektora, która została narazie zaniechana. **Jestto naturalnie niemożliwe,** bo pożyczki na kolektor nie uzyskano jeszcze z Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś **rozdrabnianie sumy ewentualnej pożyczki na mniejsze prace wogóle uniemożliwia jej otrzymanie.** Jak wyjaśnił prezydent Michael, budowę ulicy Kolejowej uskutecznić możnaby jedynie na podstawie dodatkowego budżetu i w myśl tych wywodów radny Ehrlich przedłożył wniosek, aby sprawę przesłać do Komisji budżetowej, zapytując równocześnie zarząd miasta jak zamierza zużytkować pieniądze przeznaczone w budżecie na budowę kolektora. To jedynie rozsądne rozwiązanie sprawy **rozsierdziło ogromnie radnych Solidarności robotniczej,** a szczególnie Piekarczyka, który zaproponował, aby **„przejść do porządku dziennego"** nad wnioskiem radnego Ehrlicha. W odpowiedzi na to radny Rechtmann projektuje, aby **„przejść do porządku dziennego"** nad wnioskiem Rechtmanna. Bóg wie jak długo by ta zabawa trwała gdyby nie przerwał jej przewodniczący. Wkońcu przyjęto wniosek radnego Ehrlicha.

OSIEM MIESIĘCY „ŻMUDNEJ PRACY" KOMISJI DLA BUDOWY CHŁODNI.

W dalszym ciągu Rada miejska zajęła się wnioskiem magistratu w sprawie budowy chłodni. Jak wyjaśnił przewodniczący Rady, wniosek ten przez 8 (osiem) **miesięcy** leżał w specjalnie stworzonej na ten cel komisji i **i nie został załatwiony,** a jak się później okazało, **nawet przeczytany na komisji.** Naturalnie sprawą musiało się wobec tego zająć prezydjum Rady i przedkłada najdalej idący z dyskutowanych na komisji 3-ciu wniosków, a to, aby budowę chłodni odłożyć. Nie będziemy tutaj powtarzać dyskusji, jaka się nad tą kwestją wyłoniła. Rzecz mówi sama za siebie i **uwidacznia posunięte do granic możliwości niedołęstwo będzińskiej Rady miejskiej.** Zostawienie bez najmniejszego wyniku tak ważnej dla ludności Będzina kwestji, jak budowa chłodni, która **miała umożliwić dostarczanie tej ludności taniego i zdrowego mięsa w lecie,** jest karygodnem niedbalstwem, Zemści się to na pp. radnych w przyszłości. Wniosek magistratu w sprawie chłodni Rada postanowiła odesłać do komisji budowlanej i budżetowej, które na wspólnych posiedzeniach mają je załatwić do najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

ROZESZLI SIĘ...

Po załatwieniu tych czterech punktów porządku dziennego Rada miejska musiała się rozejść, bo **niektórzy panowie radni opuścili posiedzenie** i zdekompletowali je. Widocznie zarówno jak znajomość rzeczy tak i pracowitość **nie leży w ich naturze, dając tragiczny obraz stanu samorządu w Polsce.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Środa	**Dziś** Znal. relikwy św. **Jutro** Dominika W. **Wsch. słońca** 3 58 **Zach.** „ 19 20

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Na szczyt świata".

Kwartalny zjazd wójtów

Z POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Jak już pisaliśmy, w ub. poniedziałek w starostwie będzińskiem odbył się kwartalny zjazd wójtów i pisarzy gminnych z całego powiatu. Zjazdowi przewodniczył zastępca starosty p. Bielawka. Omówiono na nim cały szereg spraw związanych z czynnościami gmin a więc kwestję wykonania budżetu, statutów i rozkładów podatkowych, zaległych podatków, rekursów na przeprowadzone wybory gminne i t. p. Sprawy te, jak również kwestje drogowe, jak np. przekazanie 25 proc. subsydjum na budowę dróg, referował p. inspektor Sztajner. Pozatem zjazd zajął się sprawami sanitarnemi, które przedstawili lekarze szkolni. Rozpatrywano zatem m. innemi sprawę zorganizowania sekcji dokarmiania dzieci przy dużych szkołach, oraz zastanawiano się nad wnioskami lekarzy szkolnych co do remontu szkół, zgodnie z wymaganiami higjeny. Sprawy opieki społecznej referował zjazdowi p. Nowacki, przedstawiając obowiązki gmin w zakresie opieki społecznej, oraz najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie.

Na tem wyczerpano zakreślony program. Wójtowie i pisarze gminni z nowym zasobem wiedzy i wskazówek powrócili do pracy nad rozwojem gmin Zagłębia.

Dookoła strajków.

Liczba strajkujących sezonowych robotników kolejowych w Sosnowcu i w Będzinie powiększyła się wczoraj do 510 osób. Przebieg strajku spokojny.

Trwający od kilku dni strajk pracowników budowlanych znajduje się w stopniowej likwidacji. O dalszem postępowaniu pracowników budowlanych zadecyduje dzisiejsze zebranie.

30 tys. zł. dla Czeladzi.

Swego czasu przyznano dla Czeladzi pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w sumie 30 tys. zł.

Pożyczka ta wypłacona będzie najpóźniej do dnia 10 sierpnia b. r.

W trzy blaszki.

Sternal Michał z Sosnowca (Pańska 29) oszukał podczas gry w „trzy blaszki" na 30 zł. Katarzynę Weglarz z Laura-Huty. Policja spisała protokuł.

Budowa dworca w Będzinie.

KONIECZNOŚĆ JAKNAJSZYBSZEGO ROZPOCZĘCIA PRAC.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość, że Ministerstwo komunikacji zatwierdziło ostatecznie plan budowy dworca kolejowego w Będzinie i wyraziliśmy przypuszczenie, że roboty około budowy tego dworca mają być rozpoczęte jeszcze w bieżącym sezonie. Przypuszczenie to potwierdza się, bowiem władze kolejowe zwróciły się do magistratu będzińskiego o dobrowolne lub przymusowe wykupienie gruntu Feldberga przy ul. Małachowskiego, gdzie ma stanąć dworzec. W ten sposób spełniona zostanie paląca potrzeba zastąpienia dotychczasowej drewnianej budy, reprezentującej stolicę przemysłowego powiatu przy wjeździe do niej, na nowocześnie urządzoną stację. Bezwątpienia ludność Będzina, jak i całego Zagłębia przyjmie z radością decyzję władz kolejowych i obecnie z niecierpliwością wyczekiwać będzie rozpoczęcia budowy dworca będzińskiego. Pośpiech zaś jest w tym wypadku bardzo wskazany.

Wycieczka do Ojcowa.

W dniach 14 i 15 sierpnia Tow. muzyczno-śpiewacze „Harmonja" w Gołonogu (przy kopalni „Flora") urządza wycieczkę do Ojcowa. Wycieczka ta ma być połączona z występem Towarzystwa w Ojcowie, przyczem ewentualny zysk zostałby użyty na koszta wycieczki. Zapisy przyjmują wszyscy kierownicy sekcyj oraz każdodziennie prezes p. Mrozik w lokalu Towarzystwa między godz. 6—8 wiecz. Ze względu na krótki czas zarząd prosi o szybkie zapisywanie się, które zostało ograniczone do dnia 6 sierpnia. Przyjmowane są zgłoszenia członków i ich gości. Jednocześnie Tow. zawiadamia wszystkich członków, że dnia 3 bm. tj. w środę odbędzie się ogólne zebranie, celem porozumienia się w tej sprawie.

Postój dorożek.

Magistrat sosnowiecki wydał zarządzenie, regulujące postój dorożek w Sosnowcu. Dorożki konne, oprócz postoju przed dworcem, powinny się znajdować obok Sądu okręgowego, na placu Kościuszki (obok fabryki Hulczyńskiego), na ul. Kościelnej róg Małachowskiego, oraz u zbiegu ulic. Ostrogórskiej i Sienkiewicza.

Po miesiącu poznał swój zegarek.

Z mieszkania Chruścika Józefa zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Piłsudskiego 26 zginęły 7 lipca b. m. w niewyjaśniony sposób dwa zegarki. Poszkodowany po upływie miesiąca pogodził się już zupełnie z myślą nieodzyskania zegarków. Aż oto onegdaj zauważył jeden ze swych czasomierzy w rękach niejakiego Szpicha Jana z Dąbrowy (Limanowskiego 60). O swem spostrzeżeniu Chruścik zawiadomił natychmiast policję która prowadzi na skutek tego dochodzenie, w jaki sposób Szpich stał się właścicielem skradzionego zegarka.

Odpust w Dąbrowie.

UROCZYSTY POWRÓT MARJAWITY NA ŁONO KOŚCIOŁA.

W dniu wczorajszym Dąbrowa uczciła święto parafjalne przypadające z racji odpustu w kościele parafjalnym pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej. Uroczystość ta zgromadziła wielu księży z okolicy oraz tłumy wiernych.

Z racji święta parafjalnego pozamykana była większość sklepów. Nieczynne również były biura Magistratu.

Już od samego rana w kościele odbywały się msze święte, jedna za drugą, odprawiane przez księży miejscowych i przyjezdnych. O godzinie 11 została odprawiona uroczysta pontyfikalna msza św., podczas której śpiewał chór kościelny pod batutą p. Józefata Bieleckiego Popołudniu odbywały się zapisy wiernych do bractwa Matki Boskiej Anielskiej. Uroczystości wczorajsze zakończone zostały nieszporami o godz. 5 popoł.

Jak zwykle bywa w dni odpustowe, do Dąbrowy ściągnęła wczoraj liczna rzesza kramarzy, którzy ustawili swe kramy na ulicy przed kościołem, których sznur ciągnął się do ulicy Sobieskiego. W dniu tym dopisała również śliczna pogoda, przyczyniając się tem samem do uświetnienia uroczystości.

Z okazji odpustu, podczas mszy św. o godz. 7 rano odbył się uroczysty **akt powrotu na łono kościoła katolickiego zagorzałego od kilku lat marjawity** p. P. wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Ceremonje związane z tym aktem zostały odprawione przez ks. prob. Mazurkiewicza.

Notując powyższy fakt, podkreślić należy jednocześnie, że ostatniemi **czasy znaczna ilość wyznawców marjawityzmu powraca do wiary swych ojców.**

Uczynny sąsiad.

Kowalik Jan zam. w Czeladzi przy ul. Krzywej, jest nadzwyczaj uczynnym sąsiadem. To też kiedy przyszedł do niego Grząba Roman (Milowicka) z prośbą, aby udał się na jarmark i kupił mu konia, Kowalik zgodził się na to bez wahania.

Cóż kiedy nie wywiązał się należycie z podjętego obowiązku, gdyż na jarmarku tak uraczył się „czystą", że nieznani spryciarze skradli mu 280 zł. Tak przynajmniej tłomaczy się Kowalik.

Z konia naturalnie „figa", a policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia czy p. Kowalikowi pieniądze skradziono, czy też... zdarzyło się coś innego..

Aresztowanie zawodowego złodzieja.

Niejaka Małgorzata Pszenniakowa, zamieszkała w Dąbrowie (Żeromskiego) sprzedała w Będzinie krowę i prosięta, za które otrzymała 800 zł. Z otrzymanemi pieniędzmi wróciła do domu. O tranzakcji dokonanej przez P. dowiedział się zawodowy złodziej z Będzina, (Furmańska 9), Herszlik Ehrlich. Wykalkulowawszy sobie, że owe 800 zł. mogłyby być przez niego odpowiednio zużyte, postanowił stać się ich posiadaczem. W tym celu też udał się do Dąbrowy, a upatrzywszy chwilę w której Pszenniakowa była nieobecna w mieszkaniu, dokonał włamania i rozpoczął poszukiwania. Przy robocie tej zastał go niespodziewanie sublokator Pszenniakowej, a ująwszy mocno za kołnierz oddał w ręce policji. Pechowego złodzieja osadzono w więzieniu będzińskiem.

Złodziej w pociągu.

W dniu wczorajszym, w pociągu zdążającym z Sosnowca do Będzina, został okradziony z gotówki Posmantier Icek, który jako podejrzanego o kradzież wskazał Sachsa Szmula ze Szczekocin. Sachsa przytrzymała policja w areszcie, aż do decyzji władz sądowych.

Obiecujący wnuczek.

Rapaport Naftula, zam w Czeladzi przy ul. Przełajskiej 37 skradł babce swej Ruchli trzewiki i sprzedał je pewniej kobiecie, podczas nieobecności męża, za 5 zł. Mąż nabywczyni, dowiedziawszy się, od kogo żona jego trzewiki kupiła, udał się do komisarjatu p. p. w Czeladzi i zameldował o całem zajściu. Obiecującym wnuczkiem zajęła się policja.

Z kieszeni.

Kozik Antoni i inni, zamieszkali w Sosnowcu (Modrzejowska 42) skradli Mleczakowi Wacławowi z kieszeni zegarek, wartości 70 zł.. Poszkodowany o kradzieży zawiadomił policję.

Brudne bańki.

Policja sosnowiecka spisała protokuły na Koznera Icka (Pańska 7) i Rogowskiego Józefa (Modrzejowska 40) za używanie brudnych baniek do przewożenia mleka. Bańki zostały skonfiskowane

Sprawa regulacji Brynicy.

W ub. sobotę, wróciła z Warszawy, delegacja właścicieli gruntów w Czeladzi, która bawiła tam w celu poinformowania się w Ministerstwie robót publicznych o obecnym stanie sprawy spornej z Tow. „Saturn" o projektowaną przez Tow. „Saturn" regulację rzeki Brynicy, na t. zw. „Łęgu", który jest własnością miejską.

Jak wiadomo, po przychylnej — dla Tow. „Saturn" — decyzji Wyższego Urzędu górniczego w Warszawie, projekt regulacji Brynicy przesłany był do Ministerstwa robót publicznych, celem ostatecznego zatwierdzenia go.

Otóż, kiedy wiceminister robót publicznych p. Górski, wysłuchał szczegółowych relacji delegatów, przyrzekł im, że projekt regulacji skierowany będzie jeszcze na drogę prawno-wodnego dochodzenia.

Pan wiceminister okazał duże zainteresowanie się sprawą regulacji i przyrzekł, że dołoży starań, aby wzięła ona pomyślny obrót dla czeladzian.

Co winna ręka?..

Zgłosiła się do Redakcji matka Stanisława Pieczyraka, o którego awanturach pisaliśmy w poniedziałek, prosiła nas o zaznaczenie, że syn jej upił się rzeczywiście w ub. sobotę i w stanie chwiejnym wrócił do domu, klął i krzyczał po powrocie, ale mieszkania nie próbował demolować i tylko zatrzymany przez rodziców, gdy chciał iść z powrotem do szynku, skaleczył sobie rękę na rozbitej w czasie szamotania się szybie, lecz nikt mu w tym momencie — jak napisano — krzesła nie podawał, bo nikt przecież nie wie dział, że upadnie na ziemię.

Powyższe sprostowanie zamieszczamy na wyraźne żądanie rodziny.

Zamiast 5 złotych 5 marek.

Adamek Weronika z Sosnowca (Daleka 10), załatwiając porachunki pieniężne z Bronisławą Grudzińską (Ludwika 8), usiłowała wręczyć jej zamiast 5 złotych 5 marek. Grudzińska zwróciła się do policji donosząc o usiłowanem uszustwie. Spisano protokuł.

Fałszywy obrońca sądowy.

(l) Do Jakóba Jakubczyka (Florjańska 11) zgłosił się niejaki Paweł Dratwiński (Kaliska 18) proponując, aby mu oddał sprawę, ja ką w najbliższym czasie Jakubczyk miał mieć w Sądzie. Dratwiński podał się za obrońcę sądowego, przyczem wyciągnął mimochodem z kieszeni weksel na 500 złotych, mówiąc: — O, w tej sprawie także mam stawać, to przy sposobności mogę i pańską załatwić.

Naiwny Jakubczyk zgodził się na propozycję i wręczył Dratwińskiemu a conto „honorarjum" 25 złotych. Rzecz prosta, że spryt ny oszust ani myślał stawić się na rozprawę.

Przygnębiony Jakubczyk złożył zameldowanie w policji, która po przeprowadzeniu dochodzenia, ustaliła, że Dratwiński już niejednego naciągnął w podobny sposób.

Sąd pokoju I sekcji w Sosnowcu skazał oszusta na 2 tygodnie więzienia.

Kronika Olkuska.

Likwidacja kolonji na Mazańcu.

Pisaliśmy przed miesiącem, że dzięki wysiłkom T-wa przeciwgruźliczego został z trudnością otwarty jeszcze drugi sezon kolonji dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Wobec braku funduszów, sezon ten zakończono przy poważnym deficycie, pozostały trzeci sezon, tj. od 1 bm. do 1 września rb., nie będzie zupełnie otwarty. Społeczeństwo olkuskie na które liczyło T-wo przeciwgruźlicze, zawiodło. Liczono również na umieszczenie pewnej ilości dzieci przez Magistrat sosnowiecki, jak to było zapowiedziane w roku ubiegłym, co jednak nie nastąpiło. W rezultacie pozostał ładny lokal, składający się z trzech dużych pokojów i kuchni, który T-wo przeciwgruźlicze chętnie może odnająć na sezon letni, a nawet do końca bież. roku po cenie przystępnej. Zgłoszenia należy kierować do p. Witczyńskiej, sekretarki Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, dom Szarfa.

Ze sportu.

„C. K. S." — K. S. „ZGODA" 1 : 0. W ub. niedzielę, Czeladzki klub sportowy rozegrał zawody rewanżowe w piłkę nożną z K. S. „Zgoda" z Brzezin Śląskich. Bramkę dla C. K. S. zdobył popularny „Zbyszek" — p. Z. Starożycki.

„MAKABI" — „RUCH" 1 : 5. Rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami zawody ko lrzeńskie przyniosły pewne zwycięstwo „Ruchowi". „Makabi", lekceważąc przeciwnika, wystawiła skład „łatany" licząc na to, że łatwo upora się z „Ruchem", osłabionym 7 rezerwowymi graczami. Zawody mało cieka we z powodu zbyt ostrej i brutalnej gry gości i denerwującego zachowania się krzykliwej publiczności żydowskiej. W obawie przed większą porażką goście zeszli z boiska na 20 min. przed końcem zawodów. Sędzia p. Śliwa mało energiczny.

„VESTA" — „POSTĘP" w Olkuszu 1:1 (1:0). W dniu 31 lipca rb. rozegrane zostały przyjacielskie zawody pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody dość interesujące, zwłaszcza w pozycjach podbramkowych, przerwane zostały na pół godziny przed zakończeniem z powodu niesłusznie odgwizdanego goala przez sędziego, żołnierza z 75 p. p. na korzyść „Postępu", strzelonego przez gracza „Postępu" z pola karnego, którego „Vesta" uznać nie chciała. W „Postępie" zauważono kilku graczy z „Makabi" będzińskiej.

11 P. P.—„OLKUSZ" 6:0. Po zawodach „Vesta" — „Postęp" odbyły się zawody pomiędzy 11 p. p. będącym na manewrach w okolicy Olkusza a drużyną „Olkusz" z wynikiem 6:0 na korzyść drużyny wojskowej. Styl gry 11 p. p., którego atak hołdował przyziemnej kombinacji, był b. ładny. Na obydwuch zawodach była sporo publiczności, co w Olkuszu rzadko się zdarza.

Dzieje hymnu francuskiego.

Dzisiejsza Marsyljanka powstała pod inną nazwą jako Pieśń Wojenna Armji Renu, skomponowana w Strassburgu dnia 20 kwietnia 1792 r., Rouget de Lisle, a dopiero potem po przejściu przez Montpellier i Marsylję została Marsyljanką.

Obecnie p. Hubert Morand wykazał, że dla Rouget de Lisle ten olbrzymi rozwój pieśni był zupełną niespodzianką, a dowiedział się on o powodzeniu pieśni dopiero w dwa miesiące po jej rozgłosie.

W początkach czerwca r. 1792 kapitan inżynierji Rouget de Lisle został wysłany do Huninque, celem zorganizowania tam obrony. Bardzo zajęty kierownictwem robót nie podejrzewał nawet szybkości z jaką jego pieśń wojenna zyskała popularność w całej Francji, błądząc poprzez puszcze leśne swej matki mieszkającej w Lons - le - Saunier list, w którym przeczytał ze zdziwieniem następujące zdanie:

— Co to jest za pieśń, której dźwiękami rozbrzmiewają miasta i wioski, przez które przechodzą zbójeckie wojska. Mam nadzieję, że mnie uspokoisz co do pogłosek, łączących twoje nazwisko z tą pieśnią.

Odpowiedział jej, że nie rozumie przedmiotu jej pytania, gdyż nie jest autorem tej pieśni.

Po dniu 10 sierpnia odmówił uznania dekretu Zgromadzenia Ustawodawczego, który detronizował króla więzionego w Tempie. Dla uniknięcia prześladowań, których się obawiał, niezdecydowany, co do stanowiska, jakie ma zająć, w chwili, gdy nieprzyjaciel ustępował na Paryż, opuścił Huninque udał się do Bazylei, poczem wrócił do Francji, błądząc poprzez puszcze leśne Wogezów, ukrywając się po wioskach i folwarkach. Pewnego dnia młody chłopak wiejski, służący mu za przewodnika, dla skrócenia monotonji podróży, zaczął nucić melodję, którą następnie w dalszym ciągu jął gwizdać. Rouget de Lisle, wyrwany nagle z ogarniających go marzeń, nadstawił uszu i słuchał zadziwiony. Co to? Jego własny hymn gwizdał chłopak.

Niema żadnej wątpliwości! Doszedłszy do końca zwrotki śpiewał teraz:

Za broń! Za broń! Obywatele twórzcie bataljony!

— Co śpiewasz mój chłopcze? — zapytał.

Chłopiec, nie odwracając się, odpowiedział jakby odniechcenia:

— Co śpiewam? Pan nie wie? Przecież do djaska Pieśń Marsylczyków, którą nazywają Marsyljanką. Nie zna jej pan? Wszyscy ją śpiewają w Ribeauville! Znam dobrze melodję, ale nie umiem dokładnie słów.

— Co? nie znasz słów? No to ci je zaśpiewam!

Rouget de Lisle, zatrzymawszy się, zaśpiewał pełną piersią w ciszy leśnej pierwszą zwrotkę swego utworu.

Gdy skończył odezwał się chłopak:

— Czy pan śpiewa i umie napamięć całą Marsyljankę?

— Tak umiem! Ale dlaczego nazywasz tę pieśń Marsyljanką?

— Bo ją tak cały świat nazywa..

Marsyljanka! Uderzony temi słowy Rouget de Lisle trwał w milczeniu przez dłuższy czas.

Teraz dopiero w głębi puszczy leśnej, z ust chłopaka wiejskiego dowiedział się o popularnej nazwie, jaką mianowano jego hymn. Zrozumiał w tej chwili dopiero zawarte, w otrzymanym przed kilku tygodniami liście od matki, niejasne dotychczas pytanie. Marsyljanka! Aleć tak! On przecież jest autorem Marsyljanki, tej pieśni zbójeckiej która następnie miała prowadzić armję francuską do zwycięstw, tej pieśni, która stała się hymnem narodowym Francji, Marsyljanką.

na 1928 rok



na 1928 rok

NAKŁADEM KOMITETU OKRĘGOWEGO LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

UKAŻE SIĘ Z KOŃCEM BIEŻĄCEGO ROKU

„KALENDARZ INFORMATOR"

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I OKOLIC Z UWZGLĘDNIENIEM RÓWNIEŻ GÓRNEGO ŚLĄSKA

W KALENDARZU INFORMATORZE, oprócz działu poświęconego lotnictwu, będą uwzględnione działy dotyczące życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Zagłębia Dąbrowskiego i okolic, jak również Górnego Śląska, a mianowicie działy dotyczące:

a) instytucji państwowych, komunalnych i społecznych,
b) przemysłu,
c) handlu,
d) rzemiosł,
e) wolnych zawodów.

Ogłoszenia do „KALENDARZA-INFORMATORA" przyjmuje Administracja „KURJERA ZACHODNIEGO w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 1. Tel. 73, oraz upoważnieni agenci.

PROSPEKTY I INFORMACJE NA KAŻDE ŻĄDANIE.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji Sekretarjat Komitetu Okręgowego L. O. P. P.

TEL. 8-96. W SOSNOWCU, UL. KOŚCIELNA Nr. 6 TEL. 8-96

Ze świata.

Z EWANGELJĄ W RĘKU PRZECIW SOWIETOM.

W tych dniach sąd sowiecki w Kijowie rozpatrywał sprawę 3-ch włościan z Połtawszczyzny 2 braci Tarasenków i Kosarenki oskarżonych o agitację antysowiecką. Wyrzekli się oni swego mienia i porzuciwszy swoje domostwa, wędrowali po całej Ukrainie od wsi do wsi i nawoływali włościan do buntu przeciwko władzy sowieckiej, do niepłacenia podatków do niesłużenia w wojsku. Agitacja, którą prowadzili oskarżeni, opierająca się na ewangelji, znalazła podatny grunt. Sąd sowiecki skazał ich na bezterminowe więzienie ciężkie.

CÓRKA KRASSINA — KSIĘŻNĄ.

Z Moskwy donoszą, iż otrzymano wiadomość z Paryża, że odbyły się tam zaręczyny starszej córki zmarłego ambasadora sowieckiego w Londynie, Krassina, Ludmiły Krassin, z członkiem jednego z najstarszych rodów arystokracji francuskiej, księciem de la Rochefoucauld.

SALOMON PUDLEC NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W WIEDNIU.

Wśród osób aresztowanych w związku z rozruchami w dniu 15 z. m. znajduje się jeden obywatel polski, niejaki Salomon Pudlec z Tarnopola. W czasie aresztowania go okazało się, iż jest on ranny w głowę odłamkami szkła. Pudlec zeznał że brał jedynie udział w rabunku Pałacu Sprawiedliwości, istnieje jednakże podejrzenie, iż był on jednym ze sprawców podpalenia gmachu. Pudlec wydalony z granic państwa austrjackiego.

REKORDOWY PROCES.

Jesienią rozpocznie się przed trybunałem w Bratisławie rozprawa sądowa przeciwko mołdawskim cyganom, na których ciążą bardzo poważne poszlaki o straszliwą zbrodnię ludożerstwa. Na ławie oskarżonych zasiądzie aż 30 ludzi, winnych 15-tu zabójstw oraz długiego szeregu napaści zbrojnych i grabieży. Sam akt oskarżenia zajmuje blisko 4000 stron maszynowego pisma. jury odpowiedzieć będzie musiało na kilkaset pytań, których sformułowanie mieści się na 270-ciu stronicach. Nic więc dziwnego, że proces ten, największy w dziejach sądownictwa czeskiego, będzie trwać minimum dwa miesiące.

GDY PODRÓŻE SĄ DROGIE.

Pewna młodziutka i miła kobieta podróżowała sama z jednego miasta do drugiego. Było to na jasnym brzegu. Spotkała wreszcie kogoś z dalszych znajomych, który również bawił na Riwjerze. Ten mówi do niej:

— Będąc tak młodą i ładną powinna pani właściwie wyjść zamąż.

— Zrobiłam to właśnie. Nawet mogę panu powiedzieć, że teraz odbywam podróż poślubną. Że jednak są dziś tak bardzo kosztowne — musiałam męża zostawić w domu.

FLIRT TELEFONICZNY NA DANCINGACH.

Przewidujący zmysł organizacyjny Niemców troszczy się o wszystkich, nawet o tych, którym wrodzona nieśmiałość przeszkadza prosić panie do tańca. W tym celu ustawiono na stolikach w berlińskich salach balowych aparaty wewnętrzne telefonu, umożliwiające wyrażanie w tak dyskretny sposób chęci charlestonowania. Podobno do niektórych stolików dodzwonić się nie można, centrala stale odpowiada: „Zajęte". Nieśmiałość znika na odległość...

TEATR NIEZNANYCH AUTORÓW.

P. Steffens, znany w Niemczech autor dramatyczny, zakłada w Berlinie teatr, który wystawiać będzie wyłącznie utwory debiutujących pisarzy. Ponieważ jednak p. Steffens rozporządza bardzo skromnemi środkami finansowymi, przeto kurtyna podnosić się będzie dopiero o 12 w nocy. W ten sposób aktorzy będą mogli uprzednio grać na innych scenach i zadowalniać się w nowym teatrze bardzo skromnemi gażami, co ulży kasie najmłodszych autorów.

LATAJĄCY ROWER.

Z Nowego Jorku donoszą o wynalezieniu przez jednego z techników amerykańskich latającego roweru. Maszyna ta posiada, oprócz kół, dwie śmigi, które mogą być puszczone w ruch zapomocą pedałów, umieszczony zaś nad nią wielki balon unosi ją w powietrze. Wynalazca twierdzi, że przy pogodzie osiągnął na swym latającym rowerze szybkość 25 mil ang. na godzinę, na wysokość 40 stóp od ziemi i zapowiada, że niebawem wystąpi ze swym wynalazkiem publicznie.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 1 sierpnia i dni następnych

„NA SZCZYT ŚWIATA“ Mount Ewerest

(8840 mt nad poziomem morza w HIMALAJACH)

— — — Arcydzieło filmu podróżniczego p. t.

Film ilustrujący ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała C. G. Bruce'a na najwyższy szczyt świata. Wyprawę zorganizowało! Królewstko - Brytyjskie Towarzystwo Giograficzne w Londynie. Epopeja bohaterskiego zmaganie się z najgroźniejszą tajemnicą świata.



MAGAZYN GALANTERYJNY

Paweł Kucharski

Sosnowiec, ul. 3 Maja 8

4839

POLECA:

Ostatnie nowości

dla Pań i Panów.

Specjalność dla fryzjerów:

Woda lodowa
Wyborowe brzytwy 4910
szczotki, pędzle, mydelnie, flakony

W SKŁADZIE FABRYCZNYM
T-wa „SIŁA“
Sosnowiec, ul. Kościelna.

PRZYJECHAŁ Z WARSZAWY NA 2 DNI!

Poznaj siebie.

Swoją przyszłość - teraźniejszość. Najpopularniejszy Chiromanta - Fizjonomista Wacław Pyffello zdobył sobie powodzenie u szerokiej publiczności.

Za trafne przepowiednie otrzymał wiele podziękowań



ADRES Sosnowiec, 3-go Maja „HOTEL CENTRALNY“

PRZYJDŹ a PRZEKONASZ SIĘ:

Mistrz nauk tajemnych Wacław Pyffello Określa: Przeznaczenie! Los zycia każdego człowieka z linji i kształtu ręki, na podstawie badań naukowych. (Również z fotografji:) Przyjmuje codziennie od godz. 10-ej do 2-ej i od 3-ej do 8-ej wiecz.

SEKRET POWODZENIA.

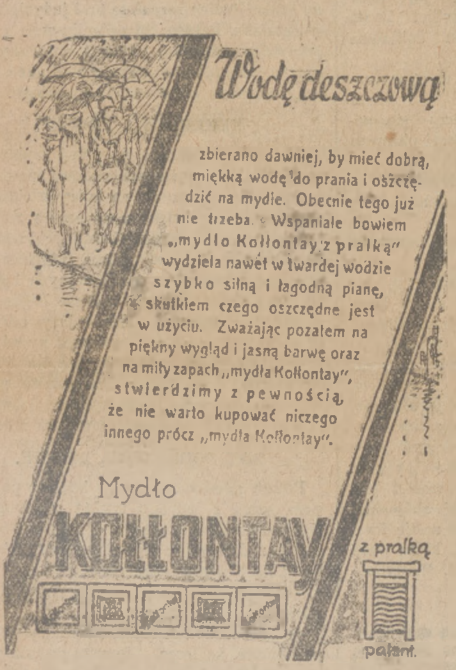
Jeżeli Ci brak energji, panowania nad sobą, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do Mistrza nauk tajemnych W. Pyffello, udzieli Ci wyjaśnień, rad i wskazówek na podstawie badań naukowych

NAPISZ DO MNIE!

P. S. Kto nie zdążył odwiedzić osobiście W. Pyffello, może piśmiennie przesłać pocztą, datę i rok urodzenia, żonaty czy kawaler, znaczek pocztowy i dwa złote, otrzyma natychmiast pocztą horoskop określający los zycia, charakter, zdolności i t. d.

Praktyka XX II letn a
ADRESOWAĆ
Warszawa, ul. Bednarska 17,
W. PYFFELLO. 4914

4190



Generalny zastępca na Zagłębie Dąbrowskie
A. M. Redlic — Będzin, Kołłątaja 34



Krem Laktolin

kto używa 4909

Ten stale pięknym
i młodym bywa

Plam, wągrów i piegów

się pozbywa.

Żądać wszędzie!

CEGŁĘ SZLAKOWĄ BUDOWLANĄ

mają stale do oddania w ilościach wagonowych

Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze Sp. Akc.
w Sosnowcu. 4805



ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI“ S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73.

Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

OKAZJA!!!

Skrzypce, gitary, mandoliny, futerały najtaniej 4911

w księgarni „POLONJA“
Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Okazyjnie do sprzedania wózek spacerowy tanio. Wiadomość: Sosnowiec w Pralni Hygiena. 4915

Kino-aparat objazdowy kupię. Zgłoszenia z opisem i ceną. Kurjer Zach. pod „Emes“. 4891

Sklep spożywczy z towarem i urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania Wiadomość Adm. Kurjera Sosnowiec. 4895

Posady i prace.

Przyjmuje uczenice do haftu kolorowego Poszywam kapy i dywany. Wiadomość: u p. Malinowskiej dom p. Kajewskiej Ząbkowice nr. 15 4912

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 4907

Potrzebny subjekt do bufetu lii k asy w Sosnowcu. Może być ten który się zgłaszał z Dańcowki. 4889

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ! Musisz ukończyć kursa listowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4731-17

Lokale.

Jest do wynajęcia mieszkanie dwu pokojowe kuchnia i przedpokój od zaraz. Wiadomość: Stara 5 parter — 12—5 4903

MIESZKANIE z 4-5 pokoi z wygodami w Sosnowcu na 1 rok poszukiwane. Może być z meblami. Oferty dla „Inżyniera“ Kurjer Zach. Sosnowiec. 4890

Różne.

Oddam gratis 10 15 fur gliny już nakopanej zdatnej na polepy. Sosnowiec, Sielecka 5 4892

Zgubione dokumenty.

Karol Serafiński unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i paszport zagraniczny wydany przez Urząd pośrednictwa pracy. 4879

Goławski Edward zgubił kartę wojskową, wydoną przez O Z G Lwów. 4877

Kosiński Franciszek zgubił legitymację wojskową wydaną przez D. O K Nr Kraków z dnią 22-X 1923 r. Numer Legitymacji 1543, którą unieważniam, 4867

Wawro Józef zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Będzin. 4864

Olszewski Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez P K. U. Będzin 4867

Łydek Piotr zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez II pułk Ułanów w Suwałkach i książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Flora. 4850

Franciszek Mazon zgubił dowód osobisty kolejowy, wyd. przez Dyrekcję Warszawską 4913

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w krenice	50 „
Za tekstem . . . 6	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-31.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: T. OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.